Nr. 69 (3640) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 11 Marca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„PLEBISCYT“ WE WŁOSZECH

Niebawem odbędą się „wybory" do parlamentu włoskiego.

Nie będą to właściwe wyroby, lecz „plebiscyt", co stanie się zrozumiałem, gdy weźmiemy pod uwagę, że we Włoszech istnieje tylko jedna partja. Gdzie jest jedna partja, tam nie może być wyborów, albowiem wybory mają miejsce tylko wtedy, gdy można **wybierać** z pośród dwuch, trzech czy więcej stronnictw, grup i t. p.

A ponieważ we Włoszech jest tylko jedna partja, więc nie robi się tam wyborów, lecz „plebiscyt": narodowi przedstawiona będzie do przyjęcia lub odrzucenia jedna lista kandydatów, zawierająca 400 nazwisk wybrańców dyktatora. Głosować można tylko **za** lub **przeciw.**

Procedura przedwyborcza (wystawienie kandydatur) odbyła się w ten sposób, że **Wielka Rada Faszystów** wybrała z pośród tysiąca osób, przedstawionych jej przez korporacje faszystowskie czterysta, godnych, jej zdaniem, tego, aby zasiąść na **„Monte Citorio".** Rozumie się samo przez się, że decydujący głos miał w tej sprawie **Mussolini.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że panowie ci zostaną posłami. Mogą sobie już zamówić wizytówki z napisem „onorevole" (czcigodny; tytuł ten przysługuje członkom parlamentu włoskiego)...

Tak więc, za dwa tygodnie Italja „uszczęśliwiona" zostanie parlamentem, o którym **Mussolini** powiedział, że będzie to Izba **w stu procentach faszystowska.**

„Kampanja wyborcza odbędzie się w ten sposób, że w najbliższą niedzielę **Mussolini** wygłosi przemówienie o tem, co faszyzm zrobił w ciągu ostatnich 5-u lat, czyli za czasów poprzedniej kadencji parlamentarnej. Mowa ta wygłoszona będzie na pompatycznem zgromadzeniu, w którem weźmie udział **Wielka Rada Faszystów,** ministrowie, marszałkowie Italji, admirałowie, generałowie, dowódcy milicji faszystowskiej („Czarnych Koszul"), konsule, senatorowie, „podestowie" (prowincjonalne kacyki faszystowskie, t. zw. podesta) oraz... kandydaci do parlamentu...

Podobne zgromadzenia, na mniejszą oczywiście skalę, odbędą się w poszczególnych prowincjach; na każdem z nich wygłosi mowę „prefekt prowincji (wojewoda)...

Oto jak się odbywa „kampanja wyborcza" w faszystowskiej Italji.

Zgóry można przewidzieć, jaki będzie wynik plebiscytu: „olbrzymia, przytłaczająca" większość „wypowie się" za faszyzmem...

Jedyną zaletę tych „wyborów" stanowi to, że odbędą się one w zupełnym „spokoju, ładzie i porządku'.' Podczas obecnych „wyborów", w odróżnieniu od poprzednich (kwiecień 1924), nie padnie ani jeden strzał, ani jedno uderzenie sztyletem lub pałką, nie rozlegnie się ani jedno chlaśnięcie kańczugiem w twarz, nie poleje się ani jedna kropelka krwi ani rycyny...

Tym razem wszystko odbywa się w idealnym spokoju.

Jakże inaczej odbywały się poprzednie wybory, 1924-go roku, do których **Mussolini** zmobilizować musiał dwieście tysięcy „Czarnych Koszul": miały one nielada robotę. Trzeba było rozpędzać opozycyjne wiece, okładać kijami „opornych", częstować ich rycyną, porywać w dniu wyborów na ulicy gromady ludzi, ładować ich na auta ciężarowe i podwozić to steroryzowane „bydło wyborcze'ł do urn, gdzie musiało odpowiednio głosować. Co więcej: nieraz faszystowski milicjant musiał fatygować się kilkadziesiąt razy do urny, aby tyleż razy oddać swój głos....

Tym razem milicja może spokojnie spać.

Nie będą też musieli mordować kandydatów opozycji, jak to miało miejsce z socjalistą Antonim **Piccinini,** czołowym kandydatem „maksymalistów" w Reggio - Emila, którego porwano w nocy z mieszkania, wywieziono za miasto, przywiązano do drzewa. no i rozstrzelano.

Tym razem „Czarne Koszule" nie będą potrzebowały zbytnio się fatygować. Wszystko odbędzie się ładnie. składnie i spokojnie...

Balbo,

NACJONALISCI ATAKUJĄ STRESEMANA

Berlin, 10 marca . (PAT.). Ostatni dzień debaty mniejszościowej w Genewie wywołał w całej prasie dzisiejszej żywe komentarze odzwierciadlające w dalszym ciągu niezadowolenie kół niemieckich z wyników, osiągniętych na ostatniej sesji Rady Ligi. Dzienniki nacjonalistyczne z „Deutsche Tageszeitung" i „Deutsche Zeitung" na czele atakują gwałtownie ministra Stresemanna, zarzucając mu, iż prowadził taktykę wobec wielkich mocarstw i Polski zbyt ustępliwą.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" określa deklarację niemiecką w sprawie Ulitza jako zupełnie niewystarczającą, podnosząc, iż minister Stresemann prawdopodobnie nie zdawał sobie poważnie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie zagrażać musi innym przywódcom mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w razie gdyby Ulitz został zasądzony.

„Vorwärts" występuje w obronie min. Stresemanna przed atakami niemieckiej prasy nacjonalistycznej, podnosząc, że poprzedni rząd niemiecki, w którym reprezentowani byli również spadkobiercy konserwatystów, byli hakatyści, nie byłby wogóle odważył się wystąpić z jakiemikolwiek zasadniczemi wnioskami w sprawie mniejszości narodowych. „Vorwärts" konstatuje, że w sprawie afery Ulitza pozycja niemiecka od samego początku była pod względem prawnym niewątpliwie słabą, ponieważ przy przyjętej ogólnie zasadzie suwerenności i niezawisłości sądów było dla Polski rzeczą łatwą nie dopuścić do interwencji Ligi Narodów. Przyrzeczenie min. Zaleskiego, iż postępowanie sądowe przeciw Ulitzowi zostanie przyśpieszone, stanowiło — oświadcza dziennik — niestety, maksimum tego, co w danej syuacji i w tem stadjum sprawy możliwe było do osiągnięcia.

URLOP STRESEMANA

Berlin, 10 marca. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że urlop wypoczynkowy ministra Stresemanna, który po zakończeniu sesji genewskiej wyjeżdża we wtorek na Rivierę włoską, trwać będzie 3 tygodnie. Powrotu ministra Stresemanna do Berlina oczekują dopiero po świętach Wielkanocnych.

Berlin, 10 marca. (PAT.). „Welt am Monag" donosi, że w kołach niemieckiej partji ludowej wymieniają jako kandydata na urząd ministra spraw zagranicznych Rzeszy, wrazie ustąpienia dr. Stresemanna, drugiego przedstawiciela partji ludowej w gabinecie, obecnego ministra gospodarstwa, dr. Curtiusa.

WALKI W CHINACH

Wiedeń, 10 marca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Nankinu: Rząd Nankinu skoncentrował pod dowództwem Czang-Kei-Czeka w prowincjach północnych 150.000 żołnierzy, podczas gdy gubernatorzy prowincjonalni, znajdujący się w opozycji do rządu skoncentrowali 140.000 ludzi na szerokim froncie, którego centrum stanowi Hankou.

WALKI W MEKSYKU

Wiedeń, 10 marca. (PAT.). Dzienniki donoszą z New Jorku: Rząd meksykański oświadczył, iż w stanie Guanajato została obecnie skoncentrowana wielka armja, celem zaatakowania powstańców, maszerujących z północy. Operacjami wojennemi kieruje minister wojny Calles. Walki decydującej oczekuje się w pobliżu miasta Torreon.

DEMOSTRACYJNA BOMBA

Oslo, 10 marca .(A. W.). W jednej z sal zamku Oskarhall, zamieszkiwanym przez norweskiego następcę tronu znaleziono bombę wypełnioną dynamitem. Bombę bez wypadku usunięto. Wychodzące tu dzienniki wyrażają przekonanie, że szło tu raczej o demonstrację przeciw następy tronu niż o rzeczywisty zamach.

ZGON GEN ZURLINDENA

Paryż, 10 marca. (PAT.). Zmarł tu, przeżywszy lat 92, generał francuski Zurlinden, były minister wojny.

(Zmarły gen. Zurlinden występował w głośnym swego czasu procesie kap. Dreyfusa po stronie oskarżycieli. Po wyjściu na jaw niewinności Dreyfusa i jego rehabilitacji usunął się od życia publicznego).

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE

Berlin, 10 marca. (PAT.). W związku z obradującym tu kongresem Ligi antyfaszystowskiej urządziła partja komunistyczna dziś przed południem w cyrku Buscha wielki mityng na którym przemawiał m. in. przewodniczący kongresu Henryk Barbusse. Zgromadzenie miało przebieg spokojny, następnie jednak doszło w różnych punktach miasta do starć między demonstrującemi grupkami komunistów a policją. Policja zmuszona była użyć pałek gumowych przeciw manifestantom, przyczem aresztowano 25 komunistów, m. in. przywódcę komunistów Maksa Hoelza. Po spisaniu protokułu wszyscy manifestanci zostali wypuszczeni na wolność.

Wiedeń, 10 marca. (A. W.). Dzisiejsza demonstracja i pochód komunistyczny po dzielnicy Maidling odbył się bez żadnych incydenów, przy małej stosunkowo liczbie uczestników. Pochód obserwowały w spokoju dość znaczne tłumy publiczności. zachowującej się biernie. Według opinji tutejszych kół politycznych dzisiejsza demonstracja komunistyczna była dowodem, iż komunistyczna propaganda na terenie Wiednia nie robi w ostatnich czasach postępów.

DYKTATORSKIE POCZYNANIA

Białogród, 10 marca. (A. W.). Akcja rządu likwidująca wszelkie organizacje i związki o charakterze politycznym odbywa się w dalszym ciągu. Z dniem wczorajszym zarządzeniem ministerjum spraw wewn. rozwiązane zostały organizacje Orjuna, Sznao i Chanao, t. j. jugosłowiańskie, serbskie i chorwackie narodowe związki młodzieży.

NARUSZENIE ATRYBUCJI Z. Z. K.

Donoszą nam z Kowla, że na skutek doniesienia do władz administracyjnych jednego z malkontentów związkowych, niejakiego Wojteckiego, kontr. pociągów osobowych, dnia 8 b. m. przybyła policja do lokalu m. Koła Z. Z. K., żądając przedłożenia różnych dokumentów związkowych, jak książki kasowej, książki protokułów i t. p.

W czasie rewizji, która trwała od godz. 11-ej do godz. 17-ej lokal Koła obstawiony był przez policję, która nikogo z interesantów nie wpuszczała.

Nazajutrz, dnia 9 b. m. powtórzyło się to samo.

Wiadomość o najściu policji na lokal Związku wywołała wśród ogółu pracowników nieopisane wzburzenie. Były usiłowania udania się masowo pod lokal Związku i zażądania wyjścia z niego policji. Dzięki tylko kilku wpływowym i zrównoważonym jednostkom nie doszło do niepożądanych ekscesów.

Żądamy od Min. Spraw Wewnętrznych ukrócenia samowoli policji kowelskiej. Żądamy pouczenia jej, że rewizja finansowa Koła nalezy do wyższych organów związkowych.

TOWARZYSZE SPOŁDZIELCY!

WEŹCIE MASOWY UDZIAŁ W ZEBRANIACH DZIELNICOWYCH WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

Terminy zebrań:

Poniedziałek, 11 b. m. o godz. 7-ej wiecz w sklepie Nr. 8, ul. Dzielna 74, wybory delegatów tegoż sklepu.

Wtorek, 12 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w sklepie Nr. 6, ul. Dzika 74.

Czwartek, 14 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Pracown. Spółdzielczych, ul. Nowogrodzka 21, sklepy: Nr. 21, Plac Trzech Krzyży 18, Nr. 22 — Hoża 34, Nr. 25 — Mokotowska 7, Nr. 28 — Marszałkowska 1.

„ATENEUM“

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Od poniedziałku do czwartku przedstawień nie będzie z powodu wyjazdu zespołu artystycznego na występy do Łodzi.

Wznowienie przedstawień w piątek. Dana będzie

„KWADRATURA KOŁA“

Katajewa.

WSZECHPOLSKI ZJAZD ZRZESZEN LOKATORSKICH

Wczoraj obradował w Warszawie Wszechpolski Zjazd Zrzeszeń Lokatorskich, na który przybyło 38 delegatów z całej Polski.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów. **Wszyscy mówcy ostro krytykowali rządowy projekt utworzenia Państwowego Funduszu Budowlanego kosztem lokatorów z premjami dla kamieniczników.**

Rezolucje z braku miejsca podamy w jutrzejszym numerze.

KRONIKA POLITYCZNA

PROPOZYCJA ODBYCIA OBRAD LIGI NARODÓW W STLICY POLSKI.

W związku z propozycjami odbywania sesyj Ligi Narodów nietylko w Genewie ale i w innych stolicach europejskich, wyłonił się wśród czynników miarodajnych projekt zaproszenia członków Ligi do odbycia jednego z kolejnych posiedzeń Ligi Nar. w Warszawie. Zaproszenie takie zostałoby wystosowane do sekretarjatu Ligi Narodów.

KONGRES P. S. L. „WYZWOLENIE“.

P. S. L. „Wyzwolenie" zwołuje w maju r. b. wszechpolski kongres. Kongres zajmie się aktualnemi sprawami politycznemi, między in. zagadnieniem wykonania reformy rolnej w Polsce.

ZJAZD WOJEWODÓW MAŁOPOLSKICH.

Dowiadujemy się, że dnia 11 b. m. odbędzie się we Lwowie zjazd wojewodów małopolskich z udziałem wojewodów: Gołuchowskiego, Nakoniecznikoffa, Morawskiego i Kwaśniewskiego. Na porządku dziennym omawianie spraw scaleniowych (komasacji) i emigracyjnych, na terenie tych województw.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SENATU

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. **Na porządku dziennym głosowanie.**

PLAN PRAC SEJMU

Na dzisiaj żadne komisje zapowiedziane nie są.

We wtorek 12 b. m. obradować będą następujące komisje: o godz. 9.30—podkomisja **Administracyjna,** o godz. 10 — komisje **Prawnicza i Przemysłowo-Handlowa,** o godz. 10.30 — **Spraw Zagranicznych,** o godz. 11 — podkomisja **Konstytucyjna** i podkom. **Ochrony Pracy.**

W środę 13 b. m. o godz. 10 — **Komisja Reform Roln.,** o godz. 10.30 — podkom. **Budżetowa** i komisje **Konstytucyjna i Oświatowa.**

ZNOWU ZASPY SNIEZNE

Lwów, 10 marca. (A. W.). Z powodu panujących zawiei śnieżnych wstrzymano ruch w obrębie lwowskiej dyrekcji kolejowej na linjach: Lwów — Stojanów, Lwów — Tarnopol, Lwów — Jaworów, Czortków — Zaleszczyki, Kołomyja — Słoboda Roguska, Sapieżanka — Sokal. Pociągi nadchodzą do Lwowa z opóźnieniami ponad 2 godziny.

SLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU

Lwów, 10 marca. (A. W.). Śledztwo w sprawit napadu trwało przez całą noc. Przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań. Między in. aresztowano studenta politechniki Piotra Hapija. Hapij jest synem księdza grecko - katolickiego z Pobrzeżan. Dzienniki donoszą, że wbrew obiegającym wersjom sąd doraźny nad Mecykiem odbędzie się w przepisowym terminie, t. j. w ciągu 14 dni od chwili schwytania go. Listonosz Kochański, na którego urządzono napad, podany został do oznaczenia go srebrnym krzyżem zasługi.

Lwów, 10 marca. (A. W.). „Gazeta Poranna" i „Chwila" donoszą o krążących fantastycznych pogłoskach, jakoby zbiegła przywódczyni napadu rzekoma Brunstman - Giżycka, lub Jamińska była mężczyzną w stroju kobiecym.

PO MOWIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Jako oficer i żołnierz z wojny światowej i lat 1919 i 1920, pozwalam sobie nadesłać tych kilka uwag.

Wydaje mi się, że Marszałek Józef **Piłsudski** mówiąc w Senacie ostatnio o honorze oficera polskiego wysłowił się może nieco inaczej, jak myślał.

Nie zdaje mi się bowiem, i zapewne tysiącom takich, jak ja, wyda się niemożliwe, by **honor oficera czynnej służby mógł być inny od honoru każdego honorowego człowieka i by mógł być, jako taka odmienna rzecz, uważany właśnie przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Miljony z nas, którzy nie nosimy już munduru ale nosiliśmy go i znowu nosić będziemy w potrzebie, składało ofiary z życia, zdrowia i mienia nie większe ale i **nie mniejsze od oficerów służby czynnej.** W ofiarach tych brali udział nietylko oficerowie, ale cała masa bezimiennego żołnierstwa. Im niższy był stopień, **tem większy był zwykle trud i męka fizyczna;** im wyższy stopień i odpowiedzialność tem większy był trud umysłowy, a czasem męka myśli. Wysiłek moralny szeregowca i oficera był dawniej, i jest przy nowej taktyce walki piechoty tembardziej równy, jeżeli uwzględnimy, że niezawodowy żołnierz nie żył myślą o walce, a walczyć musiał na równi z zawodowym, że żołnierzowi Ojczyzna częściej, jak oficerowi, nie bywa domem spokoju, **a domem znoju strasznego i zawiedzionych nadziei, że poziom wykształcenia żołnierza o tyle często jest niższym od poziomu oficera i o tyle trudniej zrozumieć „poco ta ofiara“.**

Już w wojnie światowej tylko w pierwszych tygodniach ofiary spoczywały w większym stopniu na barkach oficerów czynnej służby, jak na barkach innych. Skoro tylko rezerwy i pospolite ruszenie zostały zmobilizowane — one szły na front, oficerowie rezerwy zastępowali w linji swych kolegów czynnej służby, a ci musieli być wycofywani dla kształcenia kadr wojskowych na tyłach, i **ofiary się conajmniej wyrównywały.** Jedynie szeregowiec czynnej służby od początku do końca musiał wytrwać, o ile nie dostawał awansu, i jako podoficer nie szedł szkolić kadry. Nieco poza linją ognia zostawali oficerowie czynnej służby w sztabach, które, wiadomo przecież, nie płaciły takich haraczy życiem i kalectwem.

Nie zamierzam w niczem umniejszać ofiar, ponoszonych w nowoczesnych wojnach przez oficerów czynnej służby. Pragnę jedynie zaznaczyć, **że takie same ofiary ponosiliśmy wszyscy i znowu w potrzebie ponosić będziemy, którzy jesteśmy dziś „tylko“ cywilami,** którzyśmy po spełnieniu obowiązku cicho zupełnie odeszli i nie dostawali awansu za służbę wojenną, jak wojskowi służby czynnej, **natomiast** nie rzadko byliśmy „degradowani“, gdy miejsca nasze w międzyczasie zostały przez innych zajęte. **I nikt z nas prawie z tego powodu nie wystawiał rachunku.**

Oficerowie radzili sobie jeszcze jako tako i potrafili się od biedy zorganizować, szara masa żołnierska odeszła zupełnie milcząco, nikt się nią nie interesował, o nic się nie upominała po spełnieniu obowiązku, i spełni go znowu i znowu taksamo cicho znowu odejdzie. **Czy dlatego honor jej mniejszy jest od honoru oficera czynnej służby?**

A teraz w czasie pokoju. Czy służba oficera czynnej służby jest większą zasługą, daje większy honor, jak praca górnika, hutnika, rolnika, nawet kupca, którzy pracą swą nietylko żywią oficera, ale decydują o rozwoju lub upadku kraju w większym stopniu od armat i karabinów, trzymanych w pogotowiu? Byt oficera nie jest zazwyczaj uścielony różami, ma on swoje kolce, ale ta bezimienna masa, która przychodzi, gdy ją wołają, składa ofiary, i cicho wraca, i znowu przychodzi, i znowu wraca, **ta bezimienna masa niema z reguły żadnego zabezpieczenia swego bytu, poza tem, co zdoła wywalczyć.** Walki tej z czasu pokoju oficer czynnej służby nie zna, wóz życia go wprawdzie nie pieści zbytnio, ale też nie wciąga pod swoje koła. Czy praca czasu pokoju — to tytuł do wyższego honoru oficera czynnej służby od honoru innych uczciwych ludzi?

Od kiedy wreszcie podnosi honor natychmiastowa czynna reakcja, skoro strona reagująca jest zawsze uzbrojoną, a przeciwna **prawie nigdy,** skoro strona jedna za pozbawienie życia lub okaleczenie jest sądzona inaczej, bodaj że chwalona, a druga ciężko karana?

Byliśmy równi w obowiązkach, w ofiarach, we wszystkich cierpieniach.

To chyba nieporozumienie, p. Marszałek **Piłsudski** nie myśli napewno, że jesteśmy nierówni w honorze, że honor oficera czynnej służby, lub oficera wogóle to rzecz naprawdę tak bardzo specjalna i różna od honoru zwykłego.

W. D.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego artykułu p. t. **„Nie zwycięstwo, lecz zwłoka“** wkradły się następujące błędy drukarskie:

W wierszu 24 zamiast „w roli **genewskiego** opiekuna mniejszości“, powinno być: **generalnego** opiekuna mniejszości.

W 4-ym wierszu drugiej szpalty opuszczono słowo **„sprawozdanie“.** Powinno być: „...i przedstawił Radzie na sesji specjalnej **sprawozdanie“...**

W wierszu 17-ym od końca, zamiast „Polska racja stanu ma **prawo wymagać“** powinno być: Polska racja stanu ma **pono** wymagać“.

KILKA SŁOW O STOWARZYSZENIU MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI

To z okazji najświeższego wydawnictwa tego niepowszedniego — w naszych stosunkach muzycznych — stowarzyszenia.

Jest to **„Kwartalnik muzyczny“,** organ stowarzyszenia, poświęcony, jak głosi tytuł, teorji, historji i etnografji muzyki: dobitny, nowy dowód żywotności i wartości stowarzyszenia. Zaczęli od organizowania najsympatyczniejszych w Warszawie koncertów, gromadząc dokoła siebie coraz to większy zastęp prawdziwych miłośników dobrej muzyki; niedawno podjęli publikację pomników dawnej muzyki polskiej, a teraz przystąpili do dzieła jeszcze trudniejszego. Bo trzeba, — u nas — zaiste niespożytej, pełnej młodzieńczego zapału i bezinteresownej inicjatywy, aby tego dokonać.

Redaktorami „Kwartalnika muzycznego“ są profesorowie: Dr. Chybiński i Sikorski. Na treść pierwszego numeru składają się ciekawe, poważne i sumienne artykuły historyczne i muzykologiczne z całego zakresu muzyki polskiej: Dr. Szczepańskiej, ks. dr. Feidta, prof. Chybińskiego, dr. Opieńskiego, prof. Tołwińskiego i in.; dalej materjały historyczne, sprawozdania, ogółem objętości, zgórą, 100 stron, w jaknajstaranniejszej szacie zewnętrznej (drukarnia Wł. Łazarskiego), z licznemi przykładami nutowemi. W tem wszystkiem ani krzty blagi lub gonienia za efektem zewnętrznym!

Jeśli sobie uprzytomnimy, że ów „Zarząd stowarzyszenia dawnej muzyki“ umiał jednocześnie zorganizować w ciągu zaledwie paroletniego swego istnienia niemniej jak 36 audycyj, z których program każdej kolejnej jest coraz obfitszy i piękniejszy, że umie poziom tych koncertów stale podnosić, przyciągając do nich najlepsze siły wykonawcze stolicy, że rozpoczął od małej sali kameralnej w Konserwatorjum, a dziś i wielka koncertowa nie może pomieścić tłumów słuchaczy, to naprawdę słowa najgorętszego szacunku i uznania nie będą tu przesadą.

Można z zupełną słusznością powiedzieć, że w tem „Stowarzyszeniu“, które z takim zapałem pielęgnuje muzykę **dawną,** znajduje się ośrodek odrodzenia całej muzyki polskiej, że z niego wyjdą nowe drogi w przyszłość.

Wspomnijmy w paru słowach o pięknym ostatnim koncercie, który poświęcony był kompozytorom polskim XVI i XVIII w. i który ukoronowała kantata Bartłomieja Pękiela o Sądzie Ostatecznym, wykonana przez doskonały chór i zespół instrumentalny Stowarzyszenia, oraz p.p. Argasińską, Leską, Skonieczną, Dobosza i Mossoczego pod dyrekcją dzielnego i niezmordowanego p. Zalewskiego.

ANDRZEJ WOLICA.

BALLADA O WĘGLU POWSZEDNIM

Jakieś silne, muskularne ręce
Kuły długo i uparcie w sztolniach,
By cię było, węglu, coraz więcej,
Coraz mocniej kuły, coraz prędzej,
Coraz szybciej i coraz goręcej,
Coraz twardziej, coraz
nieprzytomniej!

„Czarne ściany rozepchniemy siłą
i wyrwiemy cię najwięcej, węglu,
żeby zimnych, ciemnych izb nie było,
żeby nędza w ulicach nie ziębła“.

Biły w ściany radośnie kiłofy!
Pękał z hukiem gorący dynamit,
Padał węgiel pachnący pod stopy
Błyszczącemi, czarnemi złomami.

Niema dnia — jest tylko słońce
elektryczne,
Niema nieba — jest tylko wąski
otwór szybu.
Wstrząsną się piersi w kaszlu suchym,
anemicznym.
Wybuch!

Wagoników żelaznych skrzyp po
szynach.
Ładujących łopat jednostajny
szurgot.
We wszystkiem jest przyczyna..
Górnik zwał się Piotr Burgot.

Kiedy bił siarczyście żelaznym
oskardem.
Padały złomy węgla czarne, wonne,
twarde.

Kiedy wkładał ładunek i zapalał lont
Najgłośniejszy był wybuch,
najczarniejszy swąd.

„Czarne ściany rozepchniemy siłą.
Wykujemy dzisiaj miljon tonn,
Żeby więcej zmarzniętych nie było.
Czarne ściany rozepchniemy siłą“.

Na ulice opadł biały śnieg.
W czarnym szybie było coraz czarniej.
Na ulicach śnieg od mrozu skrzepł...
Było zimno — gasł świt i latarnie.

Słońce zmarzło i opadło w dół,
na kościelnej wieży się rozbiło.
A w kopalni górnik Burgot kuł
i uderzał z coraz większą siłą.

Pot mu ściekał na ręce i twarz,
Wagoniki coraz szybciej biegły,
Górnik mruczał i sapał i rwał.
Twarde dłonie od wysiłku skrzepły.

„Czarne ściany rozepchniemy siłą.
I wyrwiemy cię najwięcej węglu,
żeby zimnych, ciemnych izb nie było,
żeby nędza w ulicach nie ziębła“.

Kiedy wracał do domu górnik Burgot
Piotr
ulice były puste.
Nogi same go niosły, sporo mu się
szło
miastem.

Mróz ścinał coraz bardziej, Piotr już
truchtem biegł
przez swoją ulicę.
W domu matka spłakana,
zmarzniętemu Jasiowi
Kładła w ręce gromnicę.

Czarne ściany rozepchniemy siłą.
I wyrwiemy cię najwięcej węglu.
Żeby sinych, zmarzniętych nie było.
Żeby nędza w zaułkach nie ziębła.

Czy nie byłoby bardzo wskazane, aby ze „Stowarzyszeniem miłośników dawnej muzyki“ nawiązał kontakt T. U .R., dla celów popularyzacji kultury muzycznej?

J. R.

INANGURACJA KURSÓW DLA ŁAWNIKÓW O SĄDACH PRACY

Wczoraj rano rozpoczął się pierwszy kurs dla ławników w Sądach Pracy, mianowanych z ramienia pracowników.

Ławnicy i zastępcy stawili się licznie do sali konferencyjnej Z. Z. K., gdzie pierwszy wykład ogólny — o istocie prawa i jego ewolucji — wygłosił tow. pos. adw. Herman **Liberman.** Potem nastąpił wykład tow. pos. Zygmunta **Zaremby** na temat: „Związki Zawodowe a Sądy Pracy“.

Na inauguracji kursów obecni byli przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. i Tow. Uniw. Robotniczego.

Następny wykład na kursie według programu rozesłanego uczestnikom, odbędzie się w **środę,** 13 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

Wykłady rozpoczynają się i kończą bardzo punktualnie.

SZTUKI PLASTYCZNE

WYSTAWA SZTUKI NIEMIECKIEJ

(Resursa Obywatelska, Krak. Przedm. 64)

III. „NOWA RZECZOWOŚĆ“.

(Por. „Robotnik“ z 6 marca).

Około r. 1923 ekspresjonizm się załamuje. Może dlatego, że niepodobieństwem było stworzyć sztukę uduchowioną w epoce tak mało uduchowionej, jak nasza; może dlatego, ponieważ nie można było żyć stale w tym stanie napięcia, w jakim żyli ekspresjoniści, i dawać same tylko wybuchy i fortissima; może dlatego, że poszli oni za daleko w kierunku destrukcji formy — rozpławiwszy formę dawną, nie porafili na jej miejsce stworzyć formy nowej; może dlatego, że nowe życie domagało się nowego stylu: dość, że w tym czasie dokonuje się w Niemczech radykalna likwidacja ekspresjonizmu. Pojawia się styl nowy, dla którego uciera się nazwa „weryzmu“ (od łacińskiego „verus“ — prawdziwy) lub stylu „nowej rzeczowości“. W przeciwieństwie do ekspresjonistów, dla których na pierwszym planie były sprawy ich własnej duszy, którzy wyolbrzymiali bez miary swe przeżycia osobiste, dla których sztuka była przedewszystkiem wywnętrzeniem się, zwolennicy „nowej rzeczowości“ usiłują niejako przekreślić samych siebie, wyzbyć się wszelkiej subjektywności, wszelkiego liryzmu, zagłębiają się z nową miłością w predmiot. Staranna, niemal pedantyczna obserwacja rzeczywistości cechuje ich dzieła. Pragną oni być jaknajbardziej beznamiętni, bezosobiści, trzeźwi, prozaiczni, nieubłaganie „rzeczowi“. Styl malarski ustępuje miejsca stylowi linearnemu, zamaszysty, szorstki, nierówny sposób malowania — czystej, gładkiej fakturze, jaskrawe, płomienne barwy — barwom stłumionym i chłodnym, dynamika — statyce, to, co irracjonalne — temu, co, racjonalne, mistyka — matematyce. Okrzepnięcie, ucišzenie, uspokojenie na całej linji. Związek między sztuką a życiem aż nadto widoczny. Ten nowy realizm nie jest zresztą również pozbawiony pewnego zabarwienia mistycznego, ponieważ malarze, przedstawiając stałe, dające się skontrolować z pomocą dotyku kształty przedmiotów, wierzą w to, że w ten sposób ujmują to, co w tych przedmiotach jest „istotne“, „absolutne“.

Styl nowej rzeczowości istnieje dzisiaj nietylko w Niemczech, ale i we Włoszech, we Francji i t. d. U nas wiele punktów stycznych z tą sztuką — chłodna, bezosobista postawa wobec rzeczywistości, styl linearny, statyka, powrót do barw lokalnych, czysta, gładka faktura — posiada malarstwo Ludomira Ślendzińskiego i jego szkoły.

IV. PRZEGLĄD WYSTAWY.

Na wystawę składają się utwory graficzne w ścisłem znaczeniu tego słowa, dalej rysunki, akwarele, drobne rzeźby, przeważnie z bronzu i drzewa, oraz porcelana. Mimo tych ograniczeń, tłomaczących się względami natury praktycznej, wystawa daje nader wielostronny obraz współczesnej plastyki niemieckiej.

Impresjonizm reprezentują tuzy niemieckiego malarstwa przedwojennego: Max Liebarman, Max Slevogt i Lovis Corinth, dalej Käthe Kollwitz ze swymi wstrząsającymi obrazami nędzy proletarjatu oraz Emil Orlik, który swą wielostronnośią, swem wirtuozostwem technicznem i swem subtelnem poczuciem plamy i linji przypomina Wyczółkowskiego.

Ekspresjonistom przewodzą Erich Haeckel, Max Pechstein, Emil Nolde. Do ekspresjonistów należy zaliczyć również Oskara Kokoschkę i Ernesta Barlacha.

Kokoschka celuje zwłaszcza w rysowanych węglem studjach portretowych. Jest on wnikliwym psychologiem, drąży głęboko w duszy swych modeli. Maluje przeważnie intelektualistów, wyniszczonych pracą myśli, znużonych, steranych. Z portretów jego wyłaniają się ku nam twarze pomięte, jakby zmiażdżone lub zmasakrowane, czoła poorane bruzdami, oczy rozgorączkowane lub zapadłe, ręce długie, kościste, zdarte, najczęściej kurczowo zaciśnięte i złożone na kolanach. Nerwowo poprowadzony, utworzony z linij powikłanych i skłębionych rysunek potęguje jeszcze niepokój, bijący z tych dzieł.

Barlach rysuje przeważnie samotników, włóczęgów, pijaków w ostatniem stadjum, tarzających się z błogim uśmiechem na ziemi, dalej niesamowite staruchy, istne wiedźmy, Baby-Jagi, o zwisłych piersiach i brzuchach, zawinięte w wielkie chusty z kosturami w dłoni, wędrujące, zgarbione i skulone, niewiadomo skąd, ni dokąd, w jakiejś pustce międzyplanetarnej. Coś z Rosjanina jest w tym artyście—grafiku, rzeźbiarzu i dramaturgu, który tak świetnie rysuje pijaków i włóczęgów i tak żywo odczuwa poezję wielkiej, pustej przestrzeni.

Ciekawem znajwiskiem jest Paul Klee, „infantylista“, malarz, który wniknął głęboko w rysunek dzieci i na nim oparł swą twórczość własną. Posiada on subtelne poczucie rytmiki linij i barw.

Rysunki dzieci studjował również Georg Grosz: podczas jednak, gdy Klee'mu chodziło przedewszystkiem o zawartą w nich poezję, Grosz uczynił naiwną kreskę rysunku dziecięcego środkiem do celów, o jakich dzieciom się nie śniło, narzędziem najbardziej jadowitej satyry, najbardziej żrącej krytyki stosunków społecznych, jaka pojawiła się w naszych czasach. W swych rysunkach Grosz chłoszcze kapitalizm, militaryzm, biurokratyzm, paskarstwo; obnaża przed nami w całej jego obrzydliwości, w całej jego fizycznej i psychicznej ohydzie „burżuja“, demaskuje jego zewnętrzną nadętość i wewnętrzną pustkę. Przejęty do głębi niesprawiedliwością panujących stosunków społecznych, pokazuje on nam z jednej strony wypasionych burżujów — pasożytów, degeneratów o niskich zwierzęcych czołach, byczych karkach i maleńkich, pływających w morzu tłuszczu oczkach; nadętych oficerów, urzędników, studentów - korporantów; „solidnych“, „czcigodnych“ obywateli o mózgach pełnych lubieżnych wizyj; z drugiej strony zaś nędzę i smutek istnienia robotników fabrycznych, inwalidów wojennych, więźniów, żebraków, prostytutek. W jednym ze swych rysunków, znajdujących się na wystawie, przedstawia rogówki, wybałuszające gały na wystawione za szybą sklepową kiełbasy. W innym, niewystawionym, demonstruje wnętrze gabinetu zbytkownej restauracji, gdzie o godzinie szóstej nad ranem „światowcy“ i kokoty rzygają po całonocnej libacji, podczas gdy o tej samej porze niewyspani, ziębnięci, głodni robotnicy idą do pracy.

Groszowi sekunduje Otto Dix. W swych rycinach wywołuje on okropności wojenne, w swych obrazach olejnych stawia pod pręgierz ponury świat prostytucji wielkomiejskiej, demonstruje alfonsów, sutenerów, stręczycieli, właścicielki domów publicznych, podstarzałe kokoty, przyglądające się przed lustrem swym zwiędłym i wyniszczonym ciałom.

Zarówno Grosz, jak Dix, pojmują malarstwo jako krytykę panujących stosunków społecznych, jako środek agitacji i propagandy. Obaj oni mieli odwagę spojrzenia w twarz rzeczom, których większość woli nie widzieć, i wypowiedzenia z brutalną szczerością tego, co zobaczyli. Obaj pokazują piekło dni naszych, dokonują wiwisekcji na naszej epoce.

Dix w swych wizjach wojennych zbliża się do ekspesjonistów, Grosz w swych groteskach i karykaturach stworzył sobie swój własny styl rysunkowy, przypominający pod pewnymi względami rysunek dzieci. Natomiast w swych studjach portretowych stanowią oni niejako przejście od ekspresjonizmu do „weryzmu“ lub stylu „nowej rzeczowości“. Prócz nich reprezentują na wystawie styl nowej rzeczowości, w jego postaci najczystszej, Alexander Kanold, Wilhelm Heise i Karl Grossberg.

W dziale rzeźby zasługują na wyróżnienie bronzowe posążki zwierząt Renèe Sintenis, skonstruowana z wielkich prawidłowych brył głowa z mosiądzu Rudolfa Bellinga oraz tego samego rzeźbiarza nadnaturalnej wielkości maska bronzowa pierwszego prezydenta Rzeszy Eberta.

V. URZĄDZENIE WYSTAWY.

Urządzenie wystawy zasługuje ze wszech miar na uwagę. Takt i umiar w doborze eksponatów; mądre liczenie się na każdym kroku z tem, co może zainteresować publiczność polską; doskonałe ugrupowanie i rozmieszczenie okazów, uwzględniające zarówno architekturę sali i warunki oświetlenia, jak chronologję i podział na kierunki; przeplatanie utworów czarno-białych utworami barwnymi; umieszczenie rzeźb i porcelany jako akcentów ożywiających wszystko to jest podziwu godne i może pod wieloma względami służyć jako przykład dla nas.

Na uznanie zasługuje również pięknie wydany katalog wystawy z tekstem polskim i niemieckim i licznemi ilustracjami. Organizator i komisarz wystawy, znany niemiecki historyk sztuki, dr. Alfred Kuhn, napisał do tego katalogu zwięzły komentarz oraz rozprawę o stanowisku Niemiec we współczesnej sztuce europejskiej. Artykuły te, napisane żywo, zajmująco i sugestyjnie, wprowadzają doskonale w najnowszą sztukę niemiecką.

Mieczysław Wallis.

Z ZYCIA PARTJI

O.K.R. P.P.S.— WARSZAWA. W poniedziałek 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie W. O. K. R.; na posiedzenie proszeni są o przybycie sekretarze dzielnic.

SZKOŁA SPOŁECZNO - POLITYCZNA.

W poniedziałek 11 b. m. o godz. 6.15 wiecz. w lokalu ZZK (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędą się wykłady tow. tow. **NIEDZIAŁKOWSKIEGO, ZDANOWSKIEGO i LIBERMANA.**

Zebranie Polskiego Zrzeszenia Prawników Socjalistów odbędzie się dziś w lokalu Klubu Senackiego P. P. S., o godz. 8,30 wiecz.

Prezydjum C. K. W.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK, DN. 11 MARCA.

Dzielnica Powązki. O godz. 7,30 wiecz., w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Koło Szoferów. O godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

Zw. Prac. Kom. i Instyt. Użyt. Publ. Oddział Warszawa VI (Tramwaje). We wtorek, 12 b. m., o godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału VI, w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

MŁODZIEŻ

Okręgowa Org. Mł. T. U. R. Warszawa-Podmiejska.

W czwartek, 14 b. m., w lokalu przy ul. Długiej 19 (I piętro) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy. Obecność wszystkich konieczna.

Koło im. T. Jaszkowskiego „Mokotów". W poniedziałek, 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła ul. Chocimska 23 — odbędzie się odczyt tow. Szymanki o płacach robotniczych.

Koło im. Montwiłła-Mireckiego: W środę, 13 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Koła ul. Grzybowska 57 — odbędzie się kadencyjne Walne zebranie członków. Ze względu na ważność spraw wszystkich członków prosimy o przybycie.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy. Zebranie Wydziału odbędzie się we wtorek, 12 b. m., w lokalu przy ul. Leszno 53, o godz. 7 wiecz. Tow. dr. **Budzińska - Tylicka** wygłosi referat na temat „Projekt rządowy zwalczania nędzy mieszkaniowej w Polsce".

KONCERT.

W Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, staraniem Stowarzyszenia lokatorów **„Szklane Domy"**, w dniu 11 b. m.o godz. 7 wieczorem odbędzie się

Koncert

przy udziale artystów opery warszawskiej pp. Szczepańskiej (śpiew), K. Kamińskiego (skrzypce), oraz zespołu orkiestry Teatru Wielkiego.

W programie utwory Szopena, Offenbacha, Moniuszki i inne.

PRZĄDKI ŻYCIA I LOSU...

Kobiety, nasze żony, matki naszych dziatek, kierowniczki naszych domów, współtwórczynie naszego życia! Nie zawsze zdajecie sobie sprawę, jak wielka jest wasza rola w naszym planie życiowym, jak wielkie są wasze możliwości! Te, które wiedzą o tem, ujmują mocną ręką inicjatywę kierowania domem, rządzą rozumnie a dobrotliwie, skrzętnie, gospodarnie z tą konieczną drobiazgowością, o której my, mężczyźni, nic wiedzieć nie chcemy. Znacie się na wszystkich szczegółach domowego życia, na miarach, gatunkach, cenach, „madapolamach" i innych mereżkach; my o tem nie mamy pojęcia.

Często jednak, w kieracie domowej codzienności, drepcząc w kółko, zapominacie o sprawach zasadniczo ważnych, które niewątpliwie są waszą półświadomą troską, ale nie macie praktycznego podejścia do tych spraw.

Jedną z takich waszych spraw, jest zabezpieczenie bytu waszego i waszych dzieci w przyszłości. Pomyślcie, czy ta sprawa jest dla was szczęśliwie rozwiązana?

Spójrzcie w oczy waszych dziatek z taką ufnością na was patrzące...

Czy nie zadrżało wam serce na myśl, coby się z niemi stać mogło w razie jakiejś katastrofy życiowej, w razie gdyby żywiciela rodziny zabrakło...

Jeżeli w zgiełku i kłopotach życia codziennego przepomniałyście o bezpieczeństwie waszej rodziny — to wiedzcie, że tę wielką troskę rozwiązuje **Ubezpieczenie życiowe**, zawarte w P. K. O. przez waszego męża na rzecz rodziny. Kilkanaście, czy kilkadziesiąt złotych miesięcznie wpłacanych na ubezpieczenie tworzy po kilkunastu latach spory kapitał, zabezpieczający spokojny byt rodziny, w razie zaś przedwczesnej śmierci ubezpieczonego — wypłacany jest rodzinie w całości ubezpieczonej sumy. To tylko ratuje pozostałą rodzinę od nędzy i ruiny. Kobiety, żony i matki, pomyślcie o tem i napiszcie po rady i informacje do P. K. O. w Warszawie.

M. Cz.

ZA SANACJI.

(Na nutę „Na wojence").

Za sanacji jak to ładnie,
Kiedy minister upadnie,
Koledzy go nie żałują,
W „Głosie Prawdy" osmarują.

B. B. z listy go wymaże,
Dekret rząd ogłosić każe.
Dobrze jeszcze, że za pracę
Nie posiedzi z miesiąc w pace.

Urzędnicy go żegnają,
Wszystkie cnoty wyliczają.
W sejmie — zamiast adwokata —
Pan Sanojca tra-ta-ta-ta.

KRONIKA

Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. Posiedzenie miesięczne odbędzie się dn. 13.III o godz. 8-ej we środę w Tow. Eugenicznem Nowy Świat 1, II p.). Na porządku dziennym referaty mec. **Wiewiórskiej** i Dra tow. **Budzińskiej - Tylickiej** o reformie prawa małżeńskiego. Wstęp dla członków i gości.

Dodatkowe komisje poborowe. Jutro, 12 b. m. odbędzie się w lokalu przy ulicy Dozrej Nr. 72 dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenie komisarjatów: 6. 7, 8, 10 i 19/22, przynależnych do P. K. U. Warszawa - Miasto IV.

W dniu 15 b. m. r:wnież w lokalu przy ul. Dobrej Nr. 72, odbedzie się dodatkowa komisja dla poborowych, zamieszkałych na terenie komisarjatów' 14, 15, 17, 18, 24, 25, przynależnych do P. K. U. Warszawa-Miasto III.

Na komisje winni się stawić wszyscy ci poborowi, którzy obowiązku tego z jakichkolwiek powodów dotychczas nie spełnili. (K. C.).

Konkurs. Związek artystów plastyków „Rzeźba" ogłasza niniejszem konkurs na podobizny zasłużonych Polaków, które nadawałyby się do zdobienia sal instytucji państwowych, społecznych, szkolnych i stanowiłyby wstęp do pomników. Tematy są dowolne. Udział w konkursie mogą brać wszyscy artyści Polacy. Prace poprzednio wystawiane nie nadają się do konkursu. Nagród 4: 1 — zł. 4,000, 2 — zł. 3,000, 3 — zł. 2.000 i 4 — zł. 1,000, razem zł. 10,000. Termin nadsyłania prac 15 czerwca 1929 r. Miejsce nadsyłania: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, plac Małachowskiego Nr. 3. Projekty nuszą być zaopatrzone w godła, a koperty z temiż godłami winny zawierać nazwiska i adresy autorów.

Nagrody będą przyznane za najlepsze prace. Wypłata nagród nastąpi natychmiast po rozstrzygnięciu; 5% od nagród będzie potrącone na organizację konkursu. Adres Zwiazku „Rzeźba": Warszawa, Trębacka 10, tel 47-06.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Brat marnotrawny"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Trubadur".

Teatr Narodowy. Dziś „Brat marnotrawny".

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu"

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B".

Teatr Mały. Dziś „Miłość bez grosza".

Operetka w teatrze „Znicz" (Śniadeckich 5). Dziś „Jasnowłosy Cygan".

Morskie Oko. „1000 pięknych dziewcząt".

Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja „M. S. Z., czyli pamiętaj o mnie".

„Czerwony As". Codziennie „Marzec, koty i zaloty".

Maurycy Janowski w Konserwatorjum. Dziś, w poniedziałek, odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany pierwszy recital śpiewaczy artysty Opery Warszawskiej, Maurycego Janowskiego (tenor), który przy akompanjamencie prof. L. Ursteina odśiewa szereg ciekawych pieśni Schuberta.

Bolety sprzedaje filja Kasy Teatrów M., Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol.

CO GRAJĄ KINA

Apollo. „Szał".
Capitol: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Casino: „Ostrzegam" z Laurą la Plante.
Colosseum: „Ponad śnieg". **W małej sali:** „Czarny Anioł".
Filharmonja: „W przeklętym domu" i „Romantyczne panny i praktyczne mamy".
Miejski: „Błękitne noce".
Pan: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Palace: „Jezioro miłości".
Quo Vadis: „Ciernista droga księżniczki Woroncow".
Rococo: „Bestja morska" z Barrymorem.
Słońce: „Ten, z którego się śmieją".
Splendid: „...a kochanek miał sto!!!"
Stylowy: „Płomień miłości".
Świtowid: „Powrót z niewoli".
Wodewil. „Student" i „Marzenia" z Charlie Chaplinem.
Astra: (Dzika 51). „Mój przyjaciel Harry".
Bajka: (Żelazna 61).Miasto cudów.
Bellona (Leszno 2): „Romans" z Mary Pickford.

PĘKANIE RUR I BRAK WODY

W ciągu doby ubiegłej znowu pękły rury wodociągowe w następujących punktach miasta: Grzybowska 4 (brak wody od Żelaznej do Rynkowej), Nowomiejska 6, 8, 10 i 12 — zalane piwnice (brak wody od Wąskiego Dunaju do Długiej), Śniadeckich (brak wody od Polnej do Marszałkowskiej), Hoża 6 i 8 — zalane piwnice (brak wody od Kruczej do Pl. Trzech Krzyży), Jezuicka (od Św. Jerskiej do Rynku Starego Miasta), Brzozowa, Ogrodowa 7 (od Żelaznej do Solnej), Sienna 45(od Twardej do Sosnowej), Smolna (od Al. 3-go Maja do Książęcej), Nowowiejska 21 (od pl. Zbawiciela do Polnej). Nadto wskutek zamarznięcia rur wodociągowych domowych, brak wody w następujących posesjach: Twarda 30, Zielna 25 i 28, Dzielna 82, Ogrodowa 39, Nowolipie 39, Nowolipie 11, Gęsia 17, 19 i 23, Franciszkeńaska 3, Żelazna 50, oraz w więzieniu na Pawiaku, dokąd wodę dowozi w beczkach konnych mirowski oddział straży ogniowej.

KON I SANIE POD POCIĄGIEM

Na przejeździe kolejowym w Pruszkowie pociąg osobowy podążający w stronę Warszawy, najechał na przejeżdżające w tym czasie przez otwarty przejazd sanie, zaprzężone w jednego konia. Jadący saniami: Lucjan Komiński, wiertniczy, Jan Skzypkowski i Stanisław Marczak zdołali w ostatnim niemal momencie z sań wyskoczyć, czem uchronili się od niechybnej śmierci, gdyż sanie zostały zdruzgotane, koń zaś — zabity.

WYPADEK KOLEJOWY

Nocy wczorajszej pomiędzy przystankiem kolejowym „Ursus" a Piastowem omal ż nied oszło do poważnej katastrofy kolejowej. Oto w parowozie przy pociągu tok zw. osobowym pruszkowskim, który na szczęście posuwał się dość wolno, opadła klapa z popielnika, wyrywając dwa podkłady w torze. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który na przystanku „Ursus" pociąg natychmiast zatrzymał, wypadek nie spowodował poważniejszych następstw. Niezwłocznie na miejsce przybyło pogotowie techniczne ze stacji Warszawa-Główna, ściągając uszkodzony parowóz do Pruszkowa, dla pasażerów zaś wysłano specjalnp pociąg. Następnie pociągi w stronę Pruszkowa puszczano z dość znacznem opóźnieniem po trzecim torze. Naprawa uszkodzonej linji i przerwa w ruchu trwała około 6 godzin. Wypadku z ludźmi nie było.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13,15 — 14,50. Przerwa. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,10. Odczyt p. t. „Epoka dzielnicowa". 15,35. Aktualja. 15,50 — 16,45. Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00. Odczyt p. t. „Skarga". 17,25. Odczyt „Pierwszy polski zjazd nauczycieli języków nowożytnych". 17,55. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja". 18,50. Rozmaitości. 19,10. Wykład literatury francuskiej. 19,35 — 19,56. Nadprogram i komunikaty. 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczyt „Dzieje muzyki polskiej". 20,30. Koncert wieczorny. Po transmisji, około godz. 22 zostaną wygłoszone komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13,15 — 14,50. Przerwa. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,10. Odczyt „Ustrój Polski w epoce dzielnicowej". 15,35. „La politique etrangere de la Pologne au mois de fevrier". 16,00. „Chwilka lotnicza". 16,15. Program dla dzieci. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00. Odczyt „Lozanna i Locarno". 17,25. Transmisja odczytu z Poznania. 17,50. Koncert orkiestry P. R. 18,30. Recytacja poetycka utworów Krasickiego i Lemańskiego. 18,50. Rozmaitości. 19,20. Transmisja z Opery Katowickiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, P. A. T., oraz retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi".

SPORT ROBOTNICZY

W KLUBACH ROBOTNICZYCH RZPLITEJ.

WARSZAWA.

Robotniczy Klub Sportowy „Żar".

R. K. S. „Żar" powstał kilka lat temu w czasie gdy sport robotniczy stawiał dopiero „pierwsze kroki". Klub nie mógł się wówczas rozwinąć wobec trudności spotykanych na swej drodze. Dopiero dwa miesiące temu „Żar" został zreorganizowany. W obecnej chwili posiada on około 50 członków i zajmuje się gimnastyką, lekkoatletyką i koszykówką. Na wiosnę założona zostanie również sekcja piłki nożnej.

Turniej warcabowy „Przyszłości Skry.

„Skra" stołeczna — jak wiadomo — posiada bardzo liczną Sekcję t. zw. „Przyszości". Sekcja ta zajmuje się poza sportem również pracą kulturalno - oświatową oraz rozrywkowemi imprezami. Ostatnio Sekcja „Przyszłości" zorganizowała turniej warcabowy w którym udział wzięło 15 uczestników. Pierwsze miejsce w turnieju zajął tow. Rozalski z 48 punktami na 56 możliwych. Na drugiem miejscu znalazł się tow. Sierociński (44 pkt.), trzecie miejsce przypadło w udziale tow. Brzozowskiemu (42 pkt.). Czwarte zajął tow. Czerwiński (39 pkt.), piąte — tow. Dąbrowa (38 pkt.).

Finały ping - pongowych mistrzostw Robotniczej Warszawy.

Mistrzostwa ping - pongowe Robotniczej Warszawy zbliżają się ku końcowi. W pierwszej grupie ostatecznie zwyciężyła „Gwiazda", mistrzem drugiej grupy została „Sarmata". Półfinały wyznaczone zostały na 14 i 15 b. m. Dn. 14 odbędzie się w lokalu „Gwiazdy" (Miła 2) o godz. 8 wiecz. mecz pomiędzy Gwiazdą a zwycięzcą meczu Czerwoni — Błyskawica. Dn. 15 o godz. 8 wiecz. w lokalu „Sarmaty" grają Sarmata — Skra. Finał odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 11 i 5 pp. (rewanż.) w lokalu „Skry". Bilety wejścia po 30 gr. dla członków robotniczych klubów sportowych i 50 gr. dla gości.

ŁÓDŹ.

„Tur" i „Widzew" w walce o mistrzostwo Łodzi.

Od kilku tygodni trwają w Łodzi rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w koszykówce. W walce o mistrzostwo biorą również udział 2 czołowe robotnicze kluby „Tur" i „Widzew" osiągając szereg ładnych wyników. Ostatnio np. „Tur" rozgromił „Przemysłówkę" w stosunku 47:12, Widzew zaś wygrał z Hasmoneą 26:21. Ostatecznie — po uwzględnieniu tych wyników — „Tur" zajął 6 miejsce w tabeli mistrzowskiej mając na 5 gier 4 pkt. i stosunek koszów 144:62 na swoją korzyść. Jest to bardzo zaszczytne miejsce, tembardziej, że Łódź posiada najlepsze bodaj drużyny koszykowe w Polsce. Widzew, który dopiero od niedawna zajmuje się koszykówką zajął jedno z środkowych miejsc bo 13.

WŁOCŁAWEK.

R. K. S. „Gwiazda" w ubiegłym sezonie.

„Gwiazda" w Włocławku założona została dopiero w 1927 roku. W przeciągu roku zaledwie istnienia, zorganizowała ona doskonałą sekcję piłki nożnej, która posiada już około 50 czynnych członków. W ubiegłym sezonie rozegrała ona 20 towarzyskich i 15 meczów o mistrzostwo, zajmując w zawodach o mistrzostwo Włocławka 3 miejsce. Pozatem klub zajmuje się również ping - pongiem i pracą kulturalno - oświatową. Praca ta jest do pewnego stopnia paraliżowana z powodu braku lokalu i instruktorów. Jest nadzieja, że przeszkody te zostaną w bieżącym sezonie usunięte.

KRAKÓW.

Walne Zgromadzenie „Gwiazdy".

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie miejscowej „Gwiazdy" na którem wykazano, że klub przeprowadził w ubiegłym roku mimo trudnych i ciężkich warunków bardzo żywą i intensywną pracę. Uchwalono uruchomić dalsze sekcje, jak kulturalno - oświatową, kolarską, gier ruchomych dla pań, oraz turystyczną i wycieczkową, poczem na wniosek komisji kontrolującej udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum. Nowe wybory dały następujący wynik: prezes Rosengarten, wiceprezesi: Rosengarten R. i Spindler, sekretarz Tydor, skarbnik Rechter, Członkowie Zarządu: Kleinman, Kauflerówna, Częstochowski, Klein, Feldman i Schwarz I. Sąd honorowy: Linker, Bau, Wohlmut, Kurz, Kluger. Komisja Rewizyjna: Schnall, Solómon, Gold.

Wyjazd R. K. S. „Legji" do Niemiec.

W ubiegłym roku — jak już wiadomo naszym czytelnikom — „Legja" krakowska nawiązała kontakt z towarzyszami niemieckiemi „Walker" z Zaborza bawił w Krakowie gdzie rozegrał dwa mecze z „Legją", później Legja bawiła w Niemczech. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwem ambitnego zespołu krakowskiego. Obecnie „Arbeiter Turn und Sportbund" (Związek robotniczych klubów sportowych) w Lipsku zaprosił RKS Legję do Lipska dla rozegrania propagandowych zawodów w terminie od 9 do 18 czerwca br. włącznie. Legja rozegra pięć zawodów z najlepszemi tamtejszemi klubami. Towarzysze niemieccy przygotowują w związku z tem gorące przyjęcie, wypowiadające radość z powodu tego, że poraz drugi robotnicy polscy będą w Niemczech. Legja zaproszenie przyjęła i już rozpoczęła przygotowania celem należytego i godnego reprezentowania polskiego sportu robotniczego.

LWÓW.

W sprawie stadjonu sportowego dla robotniczych klubów sportowych m. Lwowa.

Niedawno przyznała Rada Przyboczna m. Lwowa, Lwowskiemu R. S. K. O. teren na boisko dla robotniczych klubów sportowych tego miasta. Lwowskie R. S. K. O. postanowiło wybudować na tym terenie stadjon sportowy. Niestety na przeszkodzie stoi brak wszelkich funduszów. W związku z powyższem ogłosił tow. Kuroń sekretarz Lwowskiego R. S. K. O. list otwarty w którym czytamy:

„Piszemy te słowa wobec zbliżającej się wiosny, gdy droga do zrealizowania planów stadjonu sportowego daleka, a w kasie pusto. Nie trzeba chyba już nikogo przekonywać dla naszej pracy, tak wśród społeczeństwa, jak czynników rządowych i samorządowych, by wywalczyć prawa na równi z innymi „faworytowanymi" sportami, dla sportu robotniczego, sportu masowego, który powinien mieć pierwszeństwo.

Gmina miasta Lwowa przyznała nam plac 8-hektarowy, na warunkach nader trudnych — jeśli w przeciągu roku nie urządzimy boiska, gmina grunt odbiera.

Widać zatem, że pozycja nasza w borykaniu się o samowystarczalność robotniczą jest nadzwyczaj trudna. Warunki materjalne klasy robotniczej każdemu są znane; to co można było, wyczerpaliśmy do maximum, lecz tym razem już nie możemy liczyć na znękanych mrozami i drożyzną, naszych towarzyszy.

Walcząc o realizację praw dla sportu robotniczego, żądamy pomocy ze strony Państwa i samorządów.

Walka ta nie może iść tak jak dzisiaj, krok za krokiem. Brak zrozumienia dla specyficznych potrzeb klasy robotniczej i głęboko zakorzenione przesądy winny należeć do przeszłości.

Walczymy o zrealizowanie rzeczy pięknej i słusznej — wygrana więc musi być po naszej stronie. Jest ona tylko kwestją czasu. — Oby jaknajrychlej"!

Byłoby wskazane aby odpowiednie władze zwróciły uwagę na powyższy list, tembardziej, że Lwów nie posiada ani jednego boiska robotniczego.

I. Klibański.

MAGISTRAT WARSZAWSKI A SPORT

Warszawa, wielka stolica 30-miljonowego państwa, szumnie zwana Paryżem północy, posiada dotychczas znikomą wprost ilość terenów sportowych, przyczem wszystkie istniejące boiska znajdują się w fatalnym stanie. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w dzielnicach robotniczych, gdzie poza boiskiem „Skry" niema wcale terenów sportowych, ani placów do gier lub chociażby parków. Magistrat wprawdzie opracował już kilkanaście projektów, rozpoczął nawet budowę wielkiego stadjonu reprezentacyjnego na forcie Szczęśliwickim, ale wszystko to utknęło niedawno na martwym punkcie z powodu braku pieniędzy.

Kilka miesięcy temu opracowała specjalnie wyłoniona przez Magistrat Komisja Sportowa, trzyletni program inwestycyj sportowych. Program ten przewiduje: 1) wybudowanie, a właściwie wykończenie reprezentacyjnego stadjonu na forcie Szczęśliwickim kosztem **600.000 zł.**, 2) wybudowanie 5 boisk sportowych o typie małego stadjonu wraz z ogródkiem Jordanowskim na Woli przy ulicy Bema, na Rakowcu, w parku Sieleckim, na Nowem Bródnie, oraz na terenie Koła Polek na Marymoncie, kosztem **623.170 zł.**; 3) wybudowanie stadjonu treningowego przy ul. Zielenieckiej za **435.535 zł.**, 4) wybudowanie ogródków Jordanowskich na Powązkach przy ul. Spokojnej, w parku Traugutta, w parku Skaryszewskim, w ogrodzie Saskim, w Łazienkach, w parku Praskim kosztem **1.468.940 zł.**, 5) wybudowanie ścianki szpuntalowej na łasze w parku Skaryszewskim za **81.419 zł.**, 6) wybudowanie letnich basenów pływackich w parku Skaryszewskim za **699.650 zł.**, 7) wykończenie boiska klubu sportowego „Skry" i „Polonji" kosztem **150.000 zł.**, 8) wykończenie i doprowadzenie do kultury sportowej wszystkich urządzeń sportowych w parku Skaryszewskim za **100.000 zł.**

Razem koszt wszystkich urządzeń ma wynosić **3.538.714 zł.** Ponieważ program jest trzyletni, Magistrat więc musi wydać przeciętnie po **1.200.000 zł.** rocznie. Napróżno jednak szukaliśmy w budżecie na rok 1929-30 odpowiednich sum na cele inwestycyjne. Magistrat, jak się okazuje, zapomniał poprostu o takiej „drobnostce". Dotychczas mieliśmy nadzieję, że urządzenia sportowe zostaną jednak wykonane, a to z przyznanej pożyczki w wysokości **1.700.000 zł.** Tymczasem jak nam komunikują, Bank Gospodarstwa Krajowego nie zamierza również i w r. b. wypłacić obiecanego kredytu na cele sportowe. W roku 1929 więc żadne inwestycje sportowe nie zostaną wykonane.

Czy nie byłoby pożądane, aby Magistrat zamiast zajmować się szumnemi projektami, opracował program skromniejszy, ale zato możliwy do jaknajszybszego zrealizowania? Odpowiednie czynniki, którym leży na sercu dobro sportu winny się zainteresować projektami Magistratu, aby ta „wieczna bolączka" została wreszcie usunięta.

I. Klibański.

Zapaśnicze mistrzostwa robotniczeczej Warszawy

Wczoraj odbyły się w lokalu „Świtu" zawody ciężkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo stolicy. Startowało w zawodach 25 zawodników ze Skry, Świtu, Gwiazdy i Sarmaty. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli następujący zawodnicy:

Waga musza: 1) Ducki (Świt), 2) Głowacki (Skra).

Waga kogucia: 1) Galski (Skra), 2) Kluczewski (Świt), 3) Szuliński (Skra).

Waga piórkowa: 1) Więckowski (Skra), 2) Kuśmierski (Skra), 3) Frydrych (Świt).

Waga lekka: 1) Małecki (Świt), 2) Szajewski (Świt), 3) Kowalewski (Skra).

Waga średnia: 1) Syrecki (Skra), 2) Maliński (Skra), 3) Jaworski (Świt).

Waga półciężka: 1) Zbrozek (Skra), 2) Arasimowicz (Świt).

Waga ciężka: 1) Witkowski (Świt). walkowerem wobec braku przeciwnika.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Skra — 17 pkt. przed Świtem — 16 pkt.

Sędziował w ringu p. Ziółkowski. Skład komisji sędziowskiej: t. Kietliński, pp. Motz i Frydrych.

POLSKA W MISTRZOSTWACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Międzynarodowa konferencja państw środkowo - europejskich, obradująca nad sprawą organizacji rozgrywek piłkarskich o puhar światowy, postanowiła — wedle nieoficjalnych doniesień—podzielić poszczególne państwa na 5 grup. Podział został dokonany z geograficznego punktu widzenia.

I grupa składać się będzie z państw: Hiszpanja, Portugalja, Francja, Belgja, Luxemburg i Holandja.

II grupa: Niemcy, Danja, Szwecja, Norwegja i ewentualnie Finlandja.

III grupa: *Polska*, Łotwa, Estonja, Litwa i Finlandja (wrazie niezakwalifikowania do drugiej grupy).

IV grupa: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Włochy i Szwajcarja.

V grupa: Rumunja, Turcja, Bułgarja i Jugosławja.

Oczywiście, powyższy podział państw na grupy jest tylko propozycją, która może stać się zarządzeniem obowiązującem dopiero po zatwierdzeniu regulaminu rozgrywek o mistrzostwo świata przez F. I. F. A. W razie pozostawienia podanego wyżej podziału, Polska znalazłaby się w najsłabszej (obok V-tej) grupie i miałaby największe szanse na wejście do finału.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

Zawody bokserskie o mistrzostwo Warszawy, które się odbyły w Ośrodku Wych. Fizycznego, przyniosły w finałach następujące wyniki:

Waga musza: mistrzem zostaje Górkiewicz (Makabi). **Waga kogucia:** mistrzem został Staniszewski (YMCA). **Waga piórkowa** — Olivier (YMCA). **Waga lekka** — Głowacki (Skra) zdobywa mistrzostwo. **Waga półśrednia** — Wysocki (Makabi) bije niespodziewanie Reutta (YMCA), wysuwając się w ten sposób na I-sze miejsce. **Waga średnia** — Kubicki (Skra) zostaje mistrzem, bijąc na punkty Grabarza (Makabi). **Waga półciężka** — mistrzem zostaje Mizerski (YMCA). **Waga ciężka** — mistrzostwo zdobywa Finn (Makabi).

Należy podkreślić sukces bokserów Skry, którzy zdobyli mistrzostwo wagi lekkiej i średniej.

PRZYMUSOWE UBEZPIECZENIE KOLARZY

Jak się dowiadujemy, 24 kluby kolarskie z G. Śląska postanowiły zgłosić na walnem zebraniu Z. P. T. K. wniosek, zarządzający przymusowe ubezpieczenie wszystkich kolarzy zawodników .Powyższy wniosek winien uzyskać poparcie wszystkich pozostałych okręgów. Przy sposobności przypominamy, że na ostatniem Walnem Zebraniu P.Z.P.N. na wniosek tow. Stattera postanowiono przymusowo ubezpieczyć wszystkich graczy piłki nożnej.

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE

W niedzielę rozpoczęto już na dobre sezon piłkarski w Warszawie przez sprowadzenied o stolicy drużyny zamiejscowej i przez szereg meczów lokalnych. Wyniki były następujące:

WARSZAWIANKA — SKRA 5:0 (3:0).

Drugi z kolei mecz rozegrany przez czerwonych zakończył się zwycięstwem Warszawianki w stosunku 5:0. Zwycięstwo naogół zasłużone, gdyż za wyjątkiem pierwszego kwadransu zaznaczyła się przewaga Warszawianki występującej w ligowym składzie. Ta ostatnia grała jednak zbyt ostro jak na mecz towarzyski, przyczem do obniżenia poziomu gry przyczyniły się jeszcze fatalne warunki terenowe, oraz mało orejntujący się sędzia. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Luksemburga (2), Junga (2) i Hasselbuscha (najlepszego gracza na boisku). Sędziował p. Studentkowski. Przedmecz pomiędzy Warszawianką Ib a Skrą II zakończył się klęską tej ostatniej w stosunku 10:1 (3:1). Honorową bramkę dla „Skry" strzelił tow. Łukasiewicz.

POLONIA — TURYŚCI 2:2 (0:1).

Mecz rozegrany na śniegu nie mógł być właściwem polem do wykazania umiejętności technicznych drużyn. Polonia grała bez graczy toruńskich z Emchowiczem na pomocy. Turyści wystąpili w dziesiątkę. Gra niebardzo ciekawa toczyła się w tempie dość powolnem. Bramki dla Polonji strzelili Olasek i Emchowicz, dla gości Hermans i Błaszczyński . Sędziował dobrze p. Kurkowski.

LEGJA Ib — SAMSON 7:0 (3:0).

Boisko „Skry". Zasłużone zwycięstwo Legji nad ambitnym C klasowym przeciwnikiem.

WIDZEW BIJE Ł.K.S. 2:0

W Łodzi robotniczy Widzew pokonał Ł.K.S. w stosunku 2:0. Ł.K.S. grał w pełnym składzie (z 1-ym tylko rezerwowym) . Jest to bardzo wielki sukces robotniczej drużyny, tembardziej że zwycięstwo Widzewa było zupełnie zasłużone.

INNE WYNIKI PIŁKARSKIE

Na Górnym Śląsku panuje już pełny sezon piłkarski. W niedzielę rozegrano następujące spotkania: Kolejowy KS 1 F.C. 7:4 (4:3), Amatorski K.S. (Król. Huta) — Sportfreunde (Opole) 7:3 (3:1), Ruch (W. Hajduki) — Stadjon (Król. Huta) 5:0 (0:0:).

W Poznaniu odbył się mecz pomiędzy Wartą a miesjcową Pogonią. Spotkanie zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem Warty w stosunku 6:1 (2:0).

PIERWSZY KROK PING-PONGOWY

Mistrzostwa ping - pongowe Warszawy zostały już całkowicie rozegrane. Obecnie Y. M. C. A. warszawska organizuje dla młodych zwolenników tej gry Pierwszy krok ping-pongowy. Zawody powyższe zostaną rozegrane w lokalu YMCA (Al. Ujazdowskie 22) w dniach 15, 16 i 17 b. m. Obecnie ten sam klub przyjmuje zgłoszenia do rozgrywek.

Jednocześnie podajemy ostateczną klasyfikację mistrzostw Warszawy: 1) YMCA—14 pkt. zdobytych, ani jednego straconego, 2) ZASS — 11 pkt., 3) Znicz—9 pkt., 4) Szturm 8 pkt., 5) Barkochba 6 pkt., 6) Świt 5 pkt., 7) Kraft 2 pkt., 8) Czarni 0 pkt.

W PARU WIERSZACH

— Finlandczyk Purje przebiegł w Chicago 1,5 mili ang. w czasie 6:45,2 sek., t. zn. o 10 sek. prędzej, niż Nurmi.

— Mistrzostwo narciarskie Szwajcarji zdobył Adolf Rubi.

— W Londynie rozegrane zostały mistrzostwa świata w jeździe figurowej. W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął Grafström (Szwecja) 353,15 p. W jeździe pań zwyciężyła Bürger (Austrja) 1620,25 p.

— W rozgrywkach o puhar środkowo-europejski prowadzą obecnie (po ostatniej porażce Czechosłowacji do Włoch 4:2) Włochy, mając 9 punktów, przed Austrją — 6 p., Węgrami 6 p., Czechosłowacją 5 p. i Szwajcarją 0 p.

— Dn. 5 maja odbędzie się w Berlinie bieg dokoła Berlina, do którego stanąć mają najsłynniejsi długodystansowcy europejscy. Dystans biegu wynosi 25 klm. M. in. do biegu tego trenuje i chce się zgłosić znany zawodnik polski Szelestowski (Polonja).

— M. A. F. C. (Budapeszt) organizuje w dn. 9 maja wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W zawodach tych weźmie prawdopodobnie udział drużyna lekkoatletyczna warszawskiego A. Z. S.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5 40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7